



Pogrom Włochów: Skutki działania ognia huraganowego na froncie Soczy. (Woj kwat pras.)



Pogrom Włochów: Jedna z miejscowości na froncie Soczy po ostrzeliwaniu przez ciężką artylerię (Woj kwat pras.)

laży się tu tylko dla zmiany związków dawniejszych. W ostatnich wreszcie dniach podjęte ataki na froncie południowo tyrolskim, w których stwierdzono udział także wojsk niemieckich, pobyt cesarza Karola na tym froncie, dały Włochom nieco do myślenia. Spodziewali się wszakże podjęcia ofensywy ponownie z południowego Tyrolu, doliną Brenty w kierunku na Wenecję. Wystąpienie nagle mas wojsk sprzymierzonych nad górną Soczą było dla nieprzyjaciela całkowitą niespodzianką.

Przygotowania do tej nowej kampanii, jak mówią sprawozdania z wojennej kwatery prasowej, trwały kilka miesięcy, odbywały się z całym spokojem, systematycznie a zwolna, by nieprzyjaciela niczem nie płoszyć.

Sprawozdawcy mówią o kilku tysiącach dział, które zebrano w głównym odcinku ataku. Wstrzeliwano je przez czas dłuższy z osobna, by w danej chwili dopiero można rozpocząć tym tysiącem paszcz armatnich, moździerzy, ciężkich haubic, minier, bomb gazowych, ogień wprost piekielny. Lotnicy nieprzyjacielscy, zasileni przez kolegów angielskich i francuskich, z nerwowym niepokojem krążyli ponad liniami kolei i etapów, by zbadać istotę ruchów po stronie przeciwnika. Ostrzeliwano z dział dalekonośnych wszystkie drogi, z głębi kraju ku frontowi wiodące. To nie mogło unicestwić zamierzeń i przygotowań, które wykonane zostały w cichości i porządku.

Gdzie zostało wymierzone główne uderzenie? Czy istotnie atak nad Soczą jest strategicznym celem, walki zaś w południowym Tyrolu, które go poprzedziły, były tylko demonstracją, mającą zmy-

lić nieprzyjaciela co do miejsca istotnego ciosu, trudno powiedzieć na razie.

Zważywszy milionowe siły, które po jednej i drugiej stronie w walkę wprężnięte zostały, trudno orzec tedy, gdzie przeważna część mas tych wprawionych w grę została istotnie. Uderzenie od karyńskiego frontu, z Rombonu na kotłnię Fliczu, oraz dalej na południe koło przyczółka mostowego Tolminu, wymierzone zostało świetnie, bo od razu na flanki i tyły wojsk włoskich. Rombon oraz Tolmin były jedynymi punktami, w których wojska austro-węgierskie trzymały się jeszcze po prawym



Pogrom Włochów: Wejście do kawiarni jednej z wyższych komend nad Soczą.

boku Soczy. Obie te pozycje były tedy bramami wpadowemi, z których wyjść mógł w danej chwili napad na włoskie pozycje obronne. Obie te pozycje umieszczone były nadto tak szczęśliwie, że od południa i od północy obejmowały stanowiska włoskie na grzbiecie pasma Krn. Przyczółek Tolminu, zwłaszcza skała, panująca nad miejscowością Santa Lucia, flankowała prócz tego od północy świeżo po jednej następną bitwę nad Soczą wybudowane stanowiska włoskie na zdobytym płaskowyzu: Bainsizza Hailigengeist. Pierwszy rozmach bitwy wyrzucił od razu Włochów ze stanowisk, na które skierowano atak. Doliną Soczą od północy, od ujścia doliny Idryi, od wchodu, wymierzony atak częściowo już wziął wojska włoskie w kleszcze, zmuszając poszczególne



Z podróży cesarza Wilhelma Powitanie cesarza przez Szeika ul Islam. Od lewej ku prawej stoją: Szeik ul Islam, cesarz Wilhelm, sultan Mahomet, Enver pasza (Fot. Bufo)